Nr. 53. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Łódź, Poniedziałek 22 lutego 1932 r. Rok IV

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 222-22
Tel. nocny 144-44. Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64.730

CHINY PROSZĄ AMERYKĘ O POMOC

Po zajęciu Szanghaju japończycy zaatakują Nankin

Zgromadzenie ligi narodów zwołane na 3 marca

WASZYNGTON, 21 lutego. — CHINY SKIEROWAŁY DO ST. ZJEDNOCZONYCH UROCZYSTY APEL, PROSZĄC O INTERWENCJĘ W SPRAWIE SZANGHAJU, CELEM PRZYWRÓCENIA TAM STANU POKOJOWEGO. W SPECJALNEJ NOCIE CHINY PROSZĄ STANY ZJEDNOCZONE O SKŁONIENIE JAPONJI DO USTĘPSTW I O UZNANIE WARUNKÓW PODYKTOWANYCH PRZEZ JAPONJĘ ZA NIEMOŻLIWE DO PRZYJĘCIE.

Sukces japończyków

SZANGHAJ, 21 lutego. — Wieś Kiengwan, o posiadanie której toczyły się od rana zacięte walki, została ostatecznie zdobyta i zajęta przez wojska japońskie.

Wojska chińskie zmuszone zostały do odwrotu.

Ze strony japońskiej oświadczają, iż wojska japońskie posuwają się ustawicznie naprzód, lecz według wiadomości, nadchodzących od zagranicznych obserwatorów wojskowych chińczycy stawiają tak zacięty opór, że nie należy się spodziewać szybkiego zwycięstwa japończyków i zakończenia walk.

Przy ostrzeliwaniu Cza- Pei przez artylerję japońską, pociski spadły na chiński arsenał amunicji, powodując eksplozję. Wybuch był tak gwałtowny, że wszystkie domy, leżące w pobliżu magazynu oraz dworzec północny, runęły w gruzy.

Podczas toczących się walk, padły również pociski na koncesję międzynarodową, specjalnie w zachodniej jej części.

Chiny wierzą w swe siły

LONDYN, 21-go lutego. — Generał Caj-Tin-Kai oświadczył dziennikarzom angielskim, że nie obawia się ataków japońskich, ponieważ trzytygodniowe prace fortyfikacyjne umocniły jego pozycje w stopniu dostatecznym. Zdaniem generała dzisiejsze bombardowanie wyrządziło armji chińskiej straty nieznaczne.

Europa zarabia

Europa wysyła olbrzymie zapasy materjałów wojennych na Daleki Wschód. Wczoraj z Londynu miało odpłynąć na Koreję 9 okrętów, naładowanym materjałem wojennym.

LONDYN, 21-go lutego. — Z Ottawy (Kanada) donoszą, że 50-ciu oficerów - pilotów i 200 mechaników, uczestników wojny światowej, zaofiarowało swe usługi armji chińskiej w walkach przeciwko Japonji

PARYŻ, 21 lutego. — Dziś w nocy odjechała do Tonkinu (francuskiego portu w Indochinach) Legja cudzoziemska z Algieru. Prasa lewicowa ostro protestuje przeciwko wojennym zachciankom burżuazji francuskiej.

Plany japońskie

LONDYN, 21 lutego. — W Nankinie wybuchła gwałtowna panika wobec wieści, że japończycy zamierzają atakować miasto natychmiast po zdobyciu Szanghaju.

Konsulowie Ameryki i Anglji zawiadomili swych obywateli, by przygotowali się do ewakuacji.

„Rewizje" marynarzy

SZANGHAJ, 21 lutego. (Pat.) Około 100 marynarzy amerykańskich wdarło się wczoraj wieczorem do zabudowań, należących do japońskiej fabryki wyrobów tkackich, gdzie znalazły schronienie kobiety japońskie. Marynarze amerykańscy dokonali szczegółowej rewizji w całej fabryce i po upływie 3-ch godzin odchodząc, oświadczyli, że podejrzewali, iż w fabryce została zgromadzona wielka ilość amunicji.

Konsul japoński złożył ostry protest u władz amerykańskich.

Marynarze amerykańscy próbowali dostać się jeszcze do jednej fabryki tkackiej, należącej do japończyków, ale zamiar ich został udaremniony przez telefoniczny protest japońskiego konsula generalnego.

Zwołanie zgromadzenia ligi

GENEWA, 21 luteio. — Pięciogodzinne wieczorne posiedzenie rady ligi, zakończone zwołaniem na żądanie Chin nadzwyczajnego zgromadzenia ligi na dzień 3 marca, odbyło się w atmosferze przygnębienia.

Przedstawiciel Chin wypowiedział dwie wielkie mowy w tonie namiętnym, chwilami szyderczym, oskarżając Japonję o wszelkie możliwe zbrodnie, od „podstępnego zamordowania Czang - Tso - Lina" aż do „używania kul „dum - dum" i gazów trujących". Szorstko traktując postawę rady ligi, domagał się od niej zarządzeń zapobiegawczych przeciw agresji japońskiej.

Min. Sato, bardzo opanowany choć blady ze wzruszenia, w półtoragodzinnej mowie i kilku replikach bronił stanowiska Japonji, ubolewając, że wskutek braku poparcia ze strony rady ligi sprawy doszły aż do tak tragicznej ostateczności.

Nowy rząd Francji

Tardieu uformował gabinet, który jutro przedstawi się parlamentowi

PARYŻ, 21, II. (PAT). W ciągu sobotniego wieczoru Tardieu uformował gabinet, którego listę o godzinie 0,15 przedstawił prezydentowi republiki. Prezydent mianował rząd w składzie następującym:

Prezes rady ministrów i minister spraw zagranicznych — Tardieu,

minister spraw wewnetrznych — Mahieu,

minister finansów i budżet — Flandin,

minister sprawiedliwości — Reynaud,

minister obrony narodowej — Pietri,

oświata — Roustan.

min. pracy — Lavalle.

min. komunikacji i robót publicznych — Guernier,

handel — Rolin,

rolnictwo — Chauveau.

min. kolonji — Chappedelaine,

Równocześnie prezydent republiki mianował siedmiu podsekretarzy stanu a m. in. w prezydjum rady ministrów dotychczasowego ministra spraw wewnętrznych Cathala.

PARYŻ, 21, II. (PAT). W skład nowego gabinetu francuskiego wchodzi wraz z Gerardem, podsekretarzem stanu do spraw turystyki o 7 członków mniej, niż w skład poprzedniego rządu. Cechą charakterystyczną nowego rządu jest dążenie do koncentracji, odpowiadające życzeniom wypowiadanym często w obu izbach.

W związku z tem niektóre agendy zostały złączone w jednem ministerstwie. Jedną z ważniejszych dokonanych reform jest przemianowanie ministerstwa wojny na ministerstwo obrony narodowej i stworzenie kontroli administracyjnej, do której kierowane będą wszystkie sprawozdania inspekcyjne. Utworzenie ministerstwa obrony narodowej pozostaje w związku z projektem francuskim przedstawionym w Genewie.

Nowy rząd przedstawił się prezydentowi republiki, przedstawienie zaś parlamentowi nastąpi w najbliższy wtorek.

PARYŻ, 21, II. (PAT). Większość dzienników powitała nowy rząd życzliwie. Fakt utworzenia rządu wywołał naogół dobre wrażenie. Nikt nie wątpi, że rząd Tardieu znajdzie swą dawną większość w izbie deputowanych i że senat nie będzie mu robił trudności. Wydaje się, że nowy rząd nie chce podnosić nieporozumień, które dzieliły ostatnio stronnictwa parlamentarne. Polityka prowadzona w Genewie nie ulegnie zmianie. Według ogólnego przekonania, nowy rząd już tworząc się, okazał troskę o zmniejszenie wydatków publicznych.

BERLIN, 21, II. (PAT). Biura Conti komentując znaczenie nowego gabinetu francuskiego podkreśla, że polityka zagraniczna Francji nie ulegnie zmianie, w szczególności zaś nie należy się spodziewać zmiany frontu francuskiego w stosunku do zagadnień reparacyjnych. Dowodem tego jest fakt objęcia teki ministra spraw zagranicznych przez Tardieu i jego wyjazd do Genewy w charakterze prezesa delegacji francuskiej.

Bojowe cła przeciwko Polsce i Szwajcarji

BERLIN, 21 lutego. — Gabinet Rzeszy powziąć ma w najbliższym czasie uchwałę o zaostrzeniu walki celnej z temi państwami, które nie zawarły z Rzeszą niemiecką traktatów handlowych.

Dotyczy to Polski, Szwajcarji i Kanady.

Wobec tych państw rząd Rzeszy zamierza wprowadzić bojowe stawki celne. Odnośna uchwała ma być powzięta jeszcze przed zwołaniem parlamentu, t. j. przed 23 b. m.

Strejk w Zagłębiu trwa dalej

KRAKÓW, 21. II. (PAT). Sytuacja strejkowa w Zagłębiu krakowskiem nie uległa żadnej zmianie. W dalszym ciągu w poszczególnych kopalniach panuje zupełny spokój. Na rynku w Jaworznie zebrała się dziś grupa robotników w oczekiwaniu jakiegoś wiecu, który jednak nie odbył się.

Zmiana pokrycia dolara

Fachowcy wątpią, czy banki amerykańskie rozszerzą kredyty

WASZYNGTON, 21. II. Projekt ustawy sen. Stegala, o którym donosiliśmy już swego czasu, został przez senat amerykański jednogłośnie przyjęty.

Ważny ten projekt ustawy rozszerza znacznie aktywność kredytową amerykańskich banków federalnych, dając im większą swobodę i możliwość upłynnienia wielkiej części kredytów zamrożonych.

Ustawa ta, jak wiadomo, zmienia przepisy o pokryciu złotem, które stają się obecnie bardziej elastyczne.

Narazie niewiadomo jeszcze tylko, jakie stanowisko zajmą banki wobec akcji Hoovera. Po swych przykrych doświadczeniach ostatnich dwuch lat i olbrzymiem zaostrzeniu się kryzysu, jest wielką kwestją, czy banki zechcą znowu zaangażować się w kredytach przemysłowych.

W sferach bankowych panuje wątpliwość, czy wogóle będzie możliwe zażegnanie kryzysu od strony pieniężnej, czyli drogą rozszerzenia kredytów.

Przedewszystkiem bowiem nie jest prawdopodobnem, by przemysł, który w latach wojny i powojennych nadmiernie się rozwijał w najbliższych latach mógł wogóle w podobnej mierze się rozwijać. Powtóre zażegnanie kryzysu należy uważać właściwie tylko za problem konsumenta. Jeśli więc o zwiększeniu się chęci nabywania towarów mowy być nie może, to i rozszerzenie kredytów na nic się nie zda.

Najważniejszą kwestją zaś jest, czy z pomocą nowych kredytów uda się podwyższyć poziom cen i tem samem poprawić rentowność produkcji.

Georges Washington

Pierwszy prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej

urodzony 22 II. 1732 roku — umarł 14 VII. 1799 roku

Georges Washington, którego 200-ną rocznicę urodzin obchodzić będą uroczyście Stany Zjednoczone, a z niemi i cały świat cywilizowany, urodził się 22 lutego 1732 roku w Bridges Creek, w pobliżu Fredricksburg, w stanie Wirginja. Ojciec jego był właścicielem rozległych dóbr i kopalń żelaza. Młody Washington przebywa najchętniej w Bridges Creek, gdzie błąka się po polach, pilnuje niewolników przy pracy. Ojciec odumiera go, gdy ma lat 11. Zostaje pod opieką przyrodniego brata, Wawrzyńca, który wraz z drugim bratem z pierwszego małżeństwa, dziedziczy prawie cały majątek po ojcu. Odtąd Jerzy przenosi się do Mount Vernon.

Rok 1752 jest zwrotnym punktem w życiu Washingtona. Latem tego roku umiera Wawrzyniec, Jerzy zostaje wykonawcą jego testamentu i jedynym spadkobiercą. Tak więc mając zaledwie 20 lat zarządza już olbrzymiemi plantacjami. Jako swą stałą siedzibę obiera Mount Vernon. W 1755 roku, w czasie zatargu korony angielskiej z francuzami o tereny w dolinie Ohio, Washington rozpoczyna swą karjerę wojskową, mianowany przez gen. Braddocka adjutantem jego, w stopniu pułkownika.

W 4 lata potem poślubia Martę Dandridge, wdowę po pułkowniku D. P. Custis z dwojgiem dzieci. Żona wnosi mu w posagu olbrzymie dobra, drugie co do wielkości w Wirginji. Od ślubu aż do wybuchu rewolucji (1765) Washington nie bierze prawie wcale udziału w życiu politycznem, pełniąc jedynie godność członka rady stanu Wirginja. W 1765 r., gdy wybuchł spór pomiędzy kolonja-

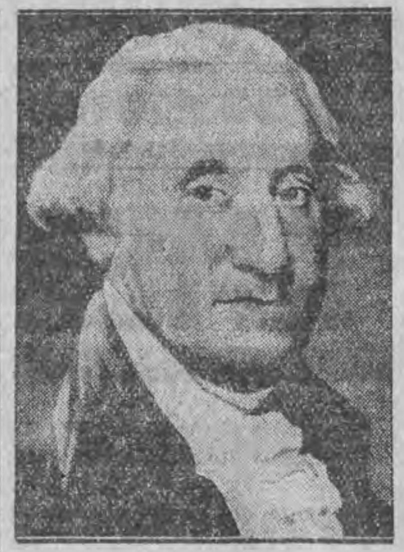

mi angielskiemi a metropolją, wywołany narzuceniem kolonjom podatku stemplowego, Washington opowiada się po stronie kolonji. We wszystkich prawie stanach tworzą się oddziały ochotnicze, gotowe do walki z anglikami. Washington zostaje dowódcą takiego oddziału w Wirganji.

Pierwsze krwawe starcie nastąpiło w kwietniu 1775 roku, 10-go zaś maja drugi generalny kongres kolonjalny w Filadefji dekretuje utworzenie armji, a 15 czerwca powierza naczelne dowództwo Jerzemu Washingtonowi. W ciągu krótkiego czasu udaje się Washingtonowi zorganizować armję w sile 20.000 ludzi, poczem przystępuje on do oblężenia Bostonu, który anglicy w marcu 1776 roku opuszczają, zostawiając 200 dział i obfity materjał wojenny.

Po pierwszej zwycięskiej fazie walki o niepodległość Stanów, następuje 5 lat wojny, toczącej się raczej szczęśliwie dla metropolji.

W międzyczasie — 4 lipca 1776 roku — większość kongresu ogłasza „Deklarację Niepodległości". Ten akt i zwycięstwa Washingtona pod Trentow i Princetown (1776) budzą nadzieję w całym kraju. Kongres nadaje wodzowi władzę dyktatorską. W roku 1778 Francja uznaje niepodległość stanów, a w roku 1780 przysyła dessant, złożony z 6.000 ludzi. Połączone wojska amerykańsko - francuskie zmuszają anglików do kapitulacji pod Yorktown (rok 1781). Rozpoczynają się układy pokojowe, zakończone pokojem w roku 1783 w Wersalu i uznaniem niepodległości Stanów Zjednoczonych.

Washington wraca teraz do Mount Vernon. W roku 1789 wybiera go kongres, w uznaniu zasług, na pierwszego prezydenta, którą to godność pełni Washington przez 8 lat, czyli przez dwie kadencje. W roku 1797 kongres chce powierzyć Washingtonowi tę godność poraz trzeci, Washington odmawia jednak i wraca do Mount Vernon, poświęcając się całkowicie sprawom i życiu rodzinnemu. Umiera 14 sierpnia 1799 roku.

M. D.

Dźwiękowe Kino

LUNA

Dziś i dni następnych!

Początek o godz. 4 po poł., w sobotę i niedzielę o 12 w poł. Passe-partouts i bilety bezpłatne nieważne.

Stosunki w Genewie

— Niech mnie pan wpuści! Chiny giną!
— Tutaj jest liga narodów! Czerwony Krzyż znajduje się o kilka domów dalej!

P. T. Publiczności

POLECAMY

Bezkonkurencyjny repertuar dźwiękowego Kina

„CAPITOL"

Serja najwybitniejszych arcydzieł filmowych:

Ułani... Ułani, chłopcy malowani

Pierwsza polska komedja dźwiękowa wg. scenarjusza GENERAŁA WIENIAWY DŁUGOSZOWSKIEGO. W rolach głównych: Dymsza, Krukowski, Pogorzelska, Frenkiel, Walter.

„BEN-HUR"

z Ramonem Novarro

Kosztem zawrotnych sum i wysiłków, udźwiękowiono najwspanialszy — nieśmiertelny film-arcydzieło.

Szkatuła naszego repertuaru zawiera filmy tylko o wysokiej wartości artystycznej, genjalnej reżyserji i oryginalnej treści.

Marsz. Piłsudski zwiedzi Palestynę

We wczorajszym numerze podaliśmy o wyjeździe marszałka Piłsudskiego do Rumunji.

Krążą pogłoski, że p. marszałek Piłsudski wyjedzie następnie z Konstanzy na polskim statku „Niemen" do Palestyny. Statek ten wyruszył już z Gdyni.

Satyra polityczna

„Flota japońska podjęła akcję, aby masom chińskim dać możność korzystania z błogosławieństwa cywilizacji". (Oświadczenie admirała japońskiego). Chińczyk, który nie potrafi ocenić tego szczęścia.

Powieść sensacyjno-kryminalna „Głosu Porannego" z dn.21.II 1932 r. Nr. 46

A. CHRISTIE

BŁĘKITNY KURJER

(Ciąg dalszy)

— A więc chce mi pan dopomóc?

— Jeżeli idzie o biżuterję, panie Poirot, to niestety, nic nie mogę zrobić. Nic nie wiem, nic nie słyszałem. Ale może mogę panu okazać przysługę, jeżeli pan interesuje się wyścigami konnemi.

— W pewnych warunkach interesuje się tem, — odpowiedział Poirot, spoglądając nań z uwagą.

— W Longchamps biega obecnie koń, którego należy śledzić z uwagą. Oczywiście nie wiem nic pewnego. Takie nowinki przechodzą przez tyle rąk!

— Doskonale rozumiem — odpowiedział Poirot.

— Nazwa tego konia brzmi: „Le Marquis". Zdaje mi się, że jest to angielski wyścigowiec, nie jestem tego jednak zupełnie pewien.

Poirot wstał.

— Dziękuję panu, panie Papopolus, dobry typ zawsze się przyda. Dowidzenia panu i serdecznie dziękuję.

Zwrócił się do panienki.

— Dowidzenia, panno Zia. — Wydaje mi się, jakbyśmy się wczoraj widzieli po raz ostatni.

— Jest jednak różnica pomiędzy siedemnastym i trzydziestym trzecim rokiem życia, — odpowiedziała Zia z melancholijnym uśmiechem.

— W tym wypadku nie! — zaprzeczył Poirot. — Pani i jej ojciec zechcecie mi chyba zrobić przyjemność i zjeść ze mną w tych dniach obiad.

— Będzie to dla nas zaszczytem, — odpowiedziała Zia.

— Pozwolę sobie zadzwonić, — wyjaśnił Poirot, — ale teraz muszę pędzić.

Poirot szedł ulicą, nucąc wesołą piosenkę i wymachując radośnie laseczką. Wstąpił do pierwszego biura pocztowego i nadał depeszę. Była ona zaadresowana do inspektora Jappa w dyrekcji policji w Londynie i dotyczyła sprawy zagubionej szpilki do krawata.

Kiedy jednak inspektor po otrzymaniu depeszy odcyfrował zapomocą tajnego klucza jej istotną treść, wiadomość brzmiała: „Depeszujcie mi natychmiast co wiecie o mężczyźnie, którego pseudonim brzmi „Le Marquis".

ROZDZIAŁ XXIII.

Domysły

Wraz z uderzeniem godziny 11-ej Poirot zjawił się w hotelu u Aldina. Miljoner był sam.

— Punktualnie, jak zawsze, panie Poirot, — powitał detektywa.

— Punktualność i systematyczność, to dwie wielkie cnoty. A teraz do rzeczy.

Przedewszystkiem chciałbym jeszcze raz pomówić z pokojówką. Czy jest tutaj?

— Tak.

— Doskonale!

Van Aldin spojrzał nań z zaciekawieniem. Zadzwonił i po paru chwilach pokojówka weszła do pokoju. Poirot powitał ją ze zwykłą uprzejmością, która zawsze wywiera duże wrażenie na ludzi tej klasy społecznej.

— Dzień dobry, panno Mason. Proszę, niech pani siądzie.

— Bardzo panu dziękuję, — odpowiedziała pokojówka, siadając na brzeżku krzesła.

— Chciałbym pani zadać kilka pytań, — zaczął Poirot. Pokazano pani księcia de la Roche. Powiada pani, że możliwe, iż jest to ów mężczyzna z pociągu ale że pani nie jest tego pewna.

— Nie widziałam twarzy tego pana.

— Oczywiście! Zupełnie rozumiem tę trudność. Była pani dwa miesiące na służbie u pani Kettering. Jak często widywała pani w owym czasie swego pana?

— Dwa razy, — odpowiedziała pokojówka po namyśle.

— Teraz niech panienka dobrze uważa. Skąd pani właściwie wie, że owym mężczyzną, który rozmawiał z panią Kettering w pociągu, nie był pan Kettering?

— Pan Kettering? — to, mi nie przyszło do głowy.

— Słyszała pani jednak, że pan również znajdował się w pociągu. Byłoby wobec tego zupełnie naturalne, gdyby on był tym mężczyzną, który rozmawiał z panią.

— Ale ten mężczyzna w pociągu musiał przyjść z zewnątrz, bo był w stroju spacerowym: w płaszczu i miękkim kapeluszu.

— Zupełnie słusznie, panienko, ale proszę się chwilę zastanowić. Pociąg właśnie przybył na dworzec ljoński. Wielu pasażerów wyszło na mały spacerek po peronie. Pani Kettering miała również zamiar to uczynić i właśnie włożyła swe futro.

— Tak jest, proszę pana, — przyznała pokojówka.

— A więc widzi panienka. — Pociąg jest przegrzany, a na dworze jest chłodno. Ów mężczyzna kładzie palto i kapelusz i spacerując wzdłuż pociągu, zauważa nagle w oknie panią Kettering. Do tej chwili nie miał pojęcia, że znajduje się ona w pociągu. Naturalnie wchodzi do wagonu i udaje się do jej przedziału. Ona wydaje okrzyk zdumienia, gdy go zauważyła i szybko zamyka drzwi łącznikowe, gdyż rozmowa miała prawdopodobnie charakter prywatny.

(D. c. n.)

Generał Nobile

znany kierownik nieszczęsnej wyprawy „Italji“ do bieguna północnego, podpisał obecnie za zezwoleniem Mussoliniego, czteroletni kontrakt z Sowietami w charakterze naczelnego konstruktora przy budowie samolotów.

Adrianus von Hengel

dyrektor banku amsterdamskiego mianowany został generalnym konsulem we Wiedniu. Van Hengel jest znany z tego, że nie lubi być fotografowanym, to też dokonanie powyższego zdjęcia wymagało nielada zręczności.

Związek Sjonistów Rewizjonistów w Łodzi
Sala „Hazomir“ Al. Kościuszki 21

W poniedziałek 22 lutego b. r. o g. 8.30 wiecz. wygłosi

Dr. WOLFGANG von WEISL

członek Sjonistycznego Komitetu Akcyjnego odczyt n. t.

Państwo Arabskie czy Żydowska Palestyna

Bilety przy wejściu.

Pod lazurowem niebem Afryki Południowej

Wyobrażenie a rzeczywistość.--Krótka historja miasta.--Wspaniały rozwój stolicy złota. -- Wieczna zieloność. -- Propaganda lecznicza. -- Jedno auto na czterech mieszkańców

(Specjalna służba korespondencyjna „Głosu Porannego“)

Johannesburg, w styczniu

Gdyby Afryka Południowa nie posiadała złota ani djamentów, byłaby do dnia dzisiejszego wyżynna prerją z farmami, w których Burowie paliliby swe fajki i w których bydło rozmnażałoby się samo Afryka nie byłaby niczem. Niktby się o nią nie kłopotał. Nie miałaby tych wspaniałych swych miast, nie przecinałyby jej w stu kierunkach doskonałe drogi samochodowe, nie pokrywałyby jej luksusowe place golfowe. Ponieważ jednak szczęśliwa gleba afrykańska kryje w sobie nieocenione djamentowe skarby, których część już została jej wydarta, ponieważ żyłki złota wiją się pod powierzchnia transwalskiej gleby — Afryka Południowa jest taką, jaką ją dziś oglądamy.

Afryka? W wyobraźni lwiej części Europejczyków snują się obrazy dżungli, wyjących lwów, hulających wśród struchlały murzyńskich plemion, małpowaci hotentoci, skaczący po drzewach i dzika, okropnie dzika natura.

Wszystko się zgadza. Ale nie w stosunku do południowej części, tej rpzylądkowej połaci „czarnego kontynentu”. Jeśli gdzieś tu szumią jeszcze rozgałęzione drzewa dżungli — to w ich pobliżu odbywa się normalny, europejski, a raczej amerykański ruch samochodowy na asfaltowej szosie.

Centrum djamentowych złóż jest Kimberley, miastem złota jest natomiast Johannesburg. Johannesburg jest wielkiem miastem Afryki Południowej. Leży m. w. na wysokości Datos, jest jednak pozbawione śniegu nawet zimą. Przed pięćdziesięciu laty zaczął się tu rozwijać przemysł złota. Ale wtedy żyło się w Johannesburgu jeszcze w namiotach. Pewna młoda dama z dumą pokazywała mi swego ojca, który był i jest właścicielem pierwszego murowanego domu w tem mieście. Ten ojciec nie wygląda przecież tak staro, mimo, że jedna z najelegantszych i najruchliwszych ulic Johannesburga nazwana została jego nazwiskiem. To właśnie należy do właściwości „miasta złota”, że można w niem osiągnąć nietylko wielki majątek, ale także i sławę za życia. Jednem słowem — pełna satysfakcja i zadowolenie z tego życia.

W Johannesburgu znaleźć można, mimo byznesowego charakteru miasta, uniwersytet o pięciu fakultetach, wspaniałą katedrę, nie mniej wspaniałą galerję sztuki, akademję, najciekawszy może ze wszystkich ogród zoologiczny, nie bywale liczne place tennisowe, piękne kluby sportowe i specjalną ulicę z „buildingami” największych przedsiębiorstw i banków. Wszystko jasne i pogodne, świeże — jakby z pod igły.

Rok rocznie przybywają nowe dzielnice willowe w stylu angielskim, niby grzyby po deszczu. Otaczają je bajeczne ogrody z nigdy nie więdnącą zielenią. Wielką rolę grają w życiu Johannesburga kluby. Najpiękniejszym jest Country Club. Ogromny park z placem golfowym, tennisowym, basenem pływackim i placami do krokieta. Na zielonej murawie poustawiane są liczne marmurowe stoliki, przy których zażywa się ochładzającej lemonjady w cieniu czerwono-białych parasoli. Obok dancing przy akompanjamencie murzyńskiego jazz-bandu. Między stolikami uwijają się wyfraczeni negrowie w rękawiczkach. Pod egzotycznemi drzewami spacerują białe pawie.

Klubów jest kilka. Także cudzoziemskie. Z nich najelegantszy i najsztywniejszy „English Club” w stylu stricte lodyńskim. Prócz tych klubów towarzyskich wielki klub automobilowy. Wogóle sport jest tu nadzwyczaj popularny.

Nawet tubylcy formują kluby footbalowe, pogardliwie nazwani „coloured footballers”. Złota młodzież kafryjska gra nawet w tennisa i golfa. Ale wszystko między sobą. Czarni i biali są zupełnie odizolowani i starzy afrykańczycy oburzają się nawet na to, że murzyni korzystają z johannesburskich tramwajów i mają być nawet, wedle najnowszych projektów, zrównani w prawach obywatelskich.

Specjalną pasją Johannesburga są wyścigi konne, a raczej totalizator. A ponieważ tory afrykańskie nie zaspakajają zmysłu hazardowego w zupełności, gra się także drogą kablową na londyńskich Derby, mimo, że jest to surowo zabronione. Obchodzi się prawo tą drogą, że swoje polecenia wysyła się przez Kalkuttę. Mimo surowego zakazu fotografje szczęśliwych graczy płd. afrykańskich umieszczane są w johannesburskich gazetach i przyjmują nawet powinszowania od prezydenta ministrów.

Każdy środek uświęca tutaj cel W czerwcu potrzebowano pieniędzy na budowę instytutu radowego dla walki z rakiem. Kwesta była bardzo interesująca. Na miasto wyjechał ciężarowy automobil, na którym ustawiono stół operacyjny z pacjentem, na którym „operacji” dokonywali za lekarzy przebrani studenci w bieli. Przeprowadzali oni „usypianie chloroformem” i udawali cięcia nożem na ciele „chorego”. Za tym samochodem posuwał się drugi, na którym znajdował się olbrzymi rak z masy papierowej, a w objęciach jego spoczywały zielonkawe trupy jego ofiar. Dalej następował automobil ze studentami w kitlach operacyjnych, obsługującymi aparat do naświetlania radem. Następnie kolumna pielęgniarek, następnie uszminkowani na „bolesny wyraz twarzy” pacjenci z bandażami.

Na rogach ulic stały urocze studentki ze skrzynkami dla ofiar. Zebrały one przeszło półtora tysiąca funtów.

Jeszcze jedną ciekawą rzeczą jest w Johannesburgu to, że każdy czwarty człowiek posiada swoje auto. W dawnych „rikszach” jadą tylko murzyni. Niema autobusów, ani taksówek. Zato jest inne urządzenie. Znajduje się w mieście przedsiębiorstwo automobilowe, zatrudniające w charakterze szoferek panie nawet z towarzystwa. Na każde telefoniczne wezwanie zajeżdża przed dom auto z taką po szofersku odzianą damą w skórzanych rękawicach. Taki zawód wcale nie przeszkadza temu, że są one „recues”, przyjmowane w najlepszem towarzystwie. Nikt się nie zdziwi, jeśli w pół godziny po dostarczeniu na wizytę, kawaler prowadzi damę, która uprzednio kierowała wynajętem autem, przebraną w międzyczasie w strój wieczorowy, do stołu.

Johannesburg jest miastem, które formalnie widzi się, jak rośnie. Jeśli dawniej przybywało się tu w gorączce złota, by zarobić jak najwięcej pieniędzy i wrócić do kraju — to dziś jest zupełnie inaczej. Dziś się Johannesburg ustabilizował. Sprowadza coś z każdego kraju. Codziennie wieczorem zapalają się w potężnej reklamie świetlanej głowy dwuch bohaterów narodowych Ameryki i Niemiec. Charlie Chaplin i Emil Janinngs. Londyn importuje swoje rewje, Ameryka żargonowo - żydowskie sprawy „Pięknie jest pięknie, a źle jest źle” śpiewa przy burzliwych brawach męska gwiazda trupy. Ta mądrość talmudyczna podbiła także Afrykę.

Johannesburg, nazwany tak po burze Pawle Johannesie Kruegerze był przed pięćdziesięciu laty pustą wyżynną polaną. W tem wielkiem, czarownem mieście żyje się dziś już nietylko w poszukiwaniu złota, ale także bardzo przyjemnie przepędza się życie.

A. Kom-ski.

Delegacja ligi narodów

która ma zbadać na miejscu konflikt na dalekim wschodzie. Od lewej stoją: genarał Claudel, generalny inspektor francuskich kolonji, Carlof Litton, były wicekról Indji hrabia Aldrovandi - Marescotti, przedstawiciel Włoch v. Schnee, były gubernator niemieckich kolonji w Afryce, generał Mc. Coy z amerykańskiego ministerstwa wojny,

KINO-TEATR „PALACE“

Dziś i dni następnych! Najwspanialszy 100 proc. dźwiękowiec prod. francuskiej 1932 r. **Genjalna gwiazda ekranu**

BRYGIDA HELM w epokowem arcydziele p.t. **„GLORIA“**

To szczęście i łzy, zmysły i obowiązek. Partnerami Brygidy sa **Andre Roanne i Andre Lucuet.** W filmie tym Brygida poraz pierwszy mówi po francusku jak rodowita paryżanka. **Nadprogr.?**

Pocz. o g. 4 po poł. Na I-szy seans wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 zł. Passepartout nieważne. Widownia ogrzana i wentylowana. Apar. Klangfilm.

Dźwiękowy KINO-TEATR CZARY

Dziś i dni następnych

Wielki podwójny program! Pierwszy raz w Łodzi! w 24 aktach!

I. — Tajniki San Francisco

W roli głównej słynny **„Doktór Mabuze“ Rudolf Klein Rogge** i piękna **Helga Thomas**

Niedole dziewcząt sprzedanych do publicznych domów portowych!

II. — cowboy Joe Bonomo jako **Szalony Jeździec**

Początek o godz. 4 po poł.

Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

Dźwiękowy Kino-Teatr „CAPITOL“

Dziś poraz ostatni!

Największe arcydzieło obecnego sezonu, mistrzowskiej reżyserji wybitnego STERNBERGA p. t.

„X-27“

Dramat, osnuty na tle zakulisowych działań wywiadów i kontrwywiadów sztabów generalnych walczących armji. Dramatyczną postać kobiety-szpiega odtwarza niezrównana i tajemnicza **Marlena Dietrich**

W dalszych główn. rolach: **WICTOR M-C LAGLEN, BARRY NORTON, WARNER OLAND**

Prasa całego świata dała o tym filmie krótką i jednobrzmiącą recenzję: „Wybitny artyzm gry artystów, fascynująca treść, mistrzowska reżyserja i szczyt techniki cechują każdą scenę **tego wielkiego arcydzieła“. — Początek codziennie o 4.30, w soboty i niedziele o 12.30**

Zamiast felietonu

Tara - fara - fujara

Zdumiewające postępy uczyniła ludzkość w zakresie chiromancji. Skończyły się już rozterki duchowe i samobójcze rozmyślania. W każdej chwili można napisać naprzykład do mistrza wiedzy tajemnej, choćby w Amsterdamie, albo w samym Bombaju i bezpłatnie, jedynie za zwrotem kosztów opakowania i opłaty manipulacyjno - kancelaryjnej w wysokości około złotych pięciu, otrzymuje się wskazówki do pomyślnego rozwiązania niemiłej, lub beznadziejnej sytuacji przy zachowaniu życia i dobrego samopoczucia.

Biedna starożytna Pytja nie mogła wcale przeczuć, mimo swego psiego węchu w wyrokowaniu o przyszłości, że w naszym dwudziestym wieku w każdym Lunaparku stać będą mechaniczne, automatyczne wróżki, które za wrzuceniem pół złotego natężają swój zardzewiały organizm do tego stopnia, że zdołają w ciągu ułamka sekundy wypluć metrowy horoskop wraz z wykazem szczęśliwych dni w roku, talizmanu i liczb loteryjnych.

Co za wspaniały postęp techniki! Widzieliście zapewne taki dowcipny aparat, na którym umieszczone są tabliczki z wykaligrafowaną nazwą miesiąca. Jeśli ktoś, dajmy na to, wrzuci monetę do szparki, opatrzonej napisem **styczeń**, otrzymuje przez specjalną tajemniczą dziurę taką przepowiednię:

„Urodziłeś się w miesiącu styczniu. Pod znakiem ślepego Koziorożca. Wystrzegaj się ślepoty. Venus krąży w małej odległości i zbliża się do Saturna. Będziesz żył dość długo, chyba, że Wielki Wóz zbliży się do Skorpiona — wtedy możesz umrzeć dość wcześnie. Wystrzegaj się złej kobiety: brunetki, jeśli Lew będzie w pobliżu, albo blondynki, jeśli Mała Niedźwiedzica oddala się od swej Mlecznej Drogi. Twój kamień — to ametyst, albo brylant, najlepiej dziesięciokaratowy. Liczby szczęśliwe: 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 0".

A teraz delikwent, o ile jest dość energiczny i nie tępy, bierze się do studjów astronomicznych i robi włamanie do jubilera, by zobyć upragnione klejnoty. Jeśli zaś macie jeszcze jakieś wątpliwości po przeczytaniu takiej przepowiedni, zwróćcie się do jakiejś zawodowej, a żywej wróżbiarki. Rozłoży ona swe nadgniłe karty i zawyroku je z miejsca:

„Blondyn na górze, brunetka na dole. List w drodze. Pieniądze nadejdą. Dama pik — zła kobieta czyha na twe szczęście".

O ile nie zdołała przekonać taka „indyjska chiromantka w przejeździe do zachodniej Europy", można jeszcze wstąpić do księgarni i zapytać o jakąś „Szóstą księgę magiczną Mojżesza, czyli skuteczne rady na ciężkie strapienia, „z bezpłatnym sennikiem, jako cenne premjum".

Wyjdziesz o północy na zadrzewioną ulicę i staniesz na rogu bez nakrycia głowy. Schwytasz pierwszego przechodnia płci męskiej, splumiesz mu potrzykroć za kołnierz, draśniesz go w przegub prawej ręki, gdzie umaczasz gęsie pióro, którem na lewym swym mankiecie wypiszesz zbawienne zaklęcie: „Tara - Fara - Fujara". Sen po takim eksperymencie objaśni ci resztę, o ile wcześniej nie zapakują cię do kozy za krwawy napad bandycki na ulicy.

A jak ci się będą śnić białe gołębie, lub konająca pluskwa na czarnem tle i nie chcesz wierzyć sennikowi, który przewiduje twą rychłą śmierć na skostnienie mózgu — przyleć do naszej redakcji i zapytaj o mnie. Znam jednego lekarza z Kochanówki, a w Tworkach mam protekcję przez znajomego. Znajomy ten przebywa tam już trzy lata od dnia, w którym cyganka przepowiedziała mu że nazajutrz umrze jego bogata, bezdzietna ciotka, po której odziedziczy pół miljona. Stara ciotka cieszy się bowiem najlepszem zdrowiem.

Stal.

Czytamy co popadnie!

Co mówią wypożyczalnie książek o gustach czytelników

Czasy powojenne wytworzyły nowy czynnik kultury wielkomiejskiej. Jest nim wypożyczalnia książek. Istniała ona i przed wojną. Nie posiadała jednak tego znaczenia, co obecnie. Służyła przeważnie klasom nieposiadającym. Zamożniejszy kupował książki. Wojna spowodowała i na tem polu przewartościowanie. Wypożyczalnia jest dla wszystkich. Książkę dla siebie kupuje obecnie mało kto. Chyba, że nadzwyczaj mu się podoba. Pozatem bierze w wypożyczalni.

Wypożyczalnia stała się zjawiskiem powszechnem. Jest ich obecnie w Łodzi prawie sto. Oficjalnych i potajemnych. Byle kto kupuje kilka książek i pożycza znajomym za kilka groszy. Jest i taki, co gazeciarzom wypożycza Maya po 5 groszy od sztuki. Nadmierna ilość tych wypożyczalni tworzy walkę konkurencyjną. Abonament jest coraz tańszy. Ledwie starczy na pokrycie kosztów. Trudno dokupywać nowości. Niema prawie wykwalifikowanych sił pracowniczych. Proszący o jakąś nowość niemiecką otrzymuje.... „Soll und haben" Freytaga. A książka ta wyszła przed pół wiekiem. Pracownik bibljoteczny nie może być już doradcą, jak dawniej. Nie orjentuje się zupełnie. Nie wie, co, kiedy i komu. Nie orjentuje się w autorach. W epokach. W wartości. Miesza Arnolda Zweiga z Stefanem Zweigem. Tomasza Manna z Henrykiem Mannem. — Wszystkich razem z Wassermanem. A Wassermann, to ten od reakcji Wassermanna. Mówi:

— Mam dla pana świetną książkę Ałdanowa o murzynach.

— O murzynach?

— Właściwie o jednym. No, o tym Gandhim.

* * *

Publiczność jest prawie wartą tych pracowników. Dell budzi jednogłośny zachwyt wszystkich kobiet. Najidjotyczniejsze z wszystkich cukierkowych książek. Z życia wyższej arystokracji. Od hrabiego w górę. Baron to pies. Lub też z życia wielkiej finansjery. Tak od 20 miljonów w górę. Bez kropli krwi. Bez rumieńca życia. A kobiety szaleją za tem. Biedne, po stokroć biedne.

Wogóle idą książki z sex - appealem. Tylko i wyłącznie takie. Jest głęboka i poważna książka Kalinnikowa „Mnisi i kobiety". Autor czyni próbę pogodzenia duchowieństwa z ustrojem sowieckim. Jest wyznawcą teorji Bloka. Że Sowiety — to właśnie królestwo niebieskie. Na ten temat głębokie i poważne rozważania. W ostatnim tomie. Pierwsze zaś odznaczają się silnym erotyzmem. To przypieczętowało powodzenie książki. Ostatni tom natomiast mało kto czyta. Już wiadomo: nic ciekawego. Tak wygląda spora część czytelników.

Ale są i inni. Ogromnem powodzeniem cieszy się Dreiser i Upton Sinclair. Ludzie chcą widzieć Amerykę taką, jaką naprawdę jest. Bez prosperity. — Bez kinowych dekoracji. Chcą prawdy. Twardej, jak pałka gumowa policjanta. Tragicznej, jak los robotnika amerykańskiego. Chcą poznać psychikę amerykanina. Ameryka to nie Jeannette Gaynor. Ameryka to Jenni Gerhardt i Roberta z „Tragedji amerykańskiej". Ludzie nie wierzą cukierkowym filmom.

Wielką poczytnością cieszy się również Lindsey. Czyta go nietylko młodzież. Starsi, być może, chcą poznać młode pokolenie. A znają je u nas bardzo słabo. Przekonywują się, że młode pokolenie ma też swe potrzeby. O tych potrzebach dotychczas nie chciano wcale mówić. Spuszczano wstydliwie oczy. Teraz zmieniło się to. Lepiej dla młodzieży i dla... starszych.

Powodzenie ma wreszcie Galsworthy. Ściślej mówiąc: Saga rodu Forsytów. Czego ludzie szukają w tych arystokratycznych, spleenowatych, wielotomowych powieściach. Część ich to prawdopodobnie zwolennicy i zwolenniczki Della. Resztę pociąga chyba sławne nazwisko. Niezbadane są zresztą drogi ludzkiego rozumowania.

Pisarze skandynawscy nie cieszą się zbyt wielkiem powodzeniem. Ostała się tylko Krystyna Undset.

Z niemieckich dwa przeciwieństwa obok siebie: Józef Roth i Arnold Zweig. Pierwszy dla poważniejszych, drugi dla „lżejszych".

Ostatnio szczególnie czytywany jest Knickerbockera „Czerwony handel". Jest to książka, zawierająca same prawie cyfry. Naogół więc bardzo „ciężkostrawna". A jednak bardzo czytana. Przedstawia ona pono w bezstronny sposób stan rzeczy w Rosji. Ludzie chcą mieć wiadomości o kraju sąsiednim, a tak od nas odgrodzonym.

Z essay'istów czytywany jest szczególnie Ludwig i Aldanow. Widocznie publiczność nabrała przekonania do historji, faktomontażu i wielkich ludzi. Niezwykle charakterystyczne dla naszej epoki.

Polskich autorów nie czyta się prawie zupełnie. To charakteryzuje dobitniej, niż wszelkie biadające artykuły, kryzys w piśmiennictwie polskiem, a szczególnie w powieści. Żeromskiego i Reymonta nie potrafił nikt zastąpić.

Ogromny wpływ na zainteresowania ma kino. Wallace skończył się zupełnie. W jednem z kin grano „Bractwo zielonej żaby" według jego powieści. Od razu jest run na tę książkę. Orzeszkowa jest zupełnie zapomniana. „Cham" w Casinie przypomina tę książkę ogółowi. Obecnie ma wcale niezłą poczytność.

Pitigrilli umarł zupełnie. — Nikt go nie czyta. Wyszła jego nowa książka. Nie ma jednak powodzenia.

Co czyta najmłodsze pokolenie?

Karol May nie ma już zupełnie powodzenia. Przestał być bożyszczem młodych. Winnetou nie budzi już zachwytu. Mało kto chce być Old Shatterhandem. Z powieści Wild - Westu czytywany jest zato Curwood i Jane Grey. Obok tego mamy nowy objaw. Niezmiernie charakterystyczny. Powieść historyczna odzyskała dawne prawa. Zapomniana i zarzucona przez tyle lat, teraz odżyła na nowo. — Młodzi czytają Michała Zevaco. Jest to nowa gwiazda powieści historycznej. Pisze a la Dumas. Ludwik X, XI, XII. Dwanaście tomów. Młodzież rozrywa te książki.

Jeszcze jedna rzecz. Bardzo pocieszająca. Juljusz Verne jest czytany stale. Wartość jego naprawdę wielkich książek nie przeminęła. Prowadzi on młodzież ku umiłowaniu nauki i więcej się tem przysłuża światu, niż nudni belfrowie matematyki.

* * *

Obraz wypożyczalni książek nie jest zbyt pocieszający. Pokazuje niską kulturę czytelniczą. Ale istnieje wytłomaczenie. Czytamy dopiero od niedawna. Czytamy więc bez wyboru. Czytamy zato dużo. Z czasem przyjdzie i kultura czytania.

Emha.

ZAWSZE AKTUALNY
ZAWSZE NIEZBĘDNY

Kalendarz-Almanach
„GŁOSU PORANNEGO"
na rok 1932

zawiera na 304 stronach wyczerpujące odpowiedzi na tysiące pytań ze wszystkich dziedzin życia. — Bogato
ILUSTROWANY
zaopatrzony w tablice statystyczne, wykresy, — tworzy temsamem pierwszą w Polsce ilustrowaną
ENCYKLOPEDJĘ ŻYCIA CODZIENNEGO
konieczną w każdym domu!!!

Cena tylko 2.- złote
dla Prenumeratorów zł. 1.50 za egzemplarz w barwnej okładce. Do nabycia w naszej administr. Piotrk. 70.

Najgłośniejszy 100-proc. przebój produkcji polskiej
Rok 1914
z Jadwigą Smosarską
i Witoldem Conti wkrótce ukaże się na ekranie kinoteatru „SPLENDID"

4 osoby zatrute

po wypiciu źle przeczyszczonego alkoholu

W mieszkaniu 35-letniego Adama Skoniecznego, przy ulicy Puckiej 10 odbywała się w dniu wczorajszym libacja, w której wzięli udział żona Skoniecznego 30-letnia Zofja, 36-letni Franciszek Bednarek (Szefera 8) i 34-letni Antoni Felicjaniak (Biała 19). —

Podczas libacji biesiadnicy raczyli się obficie alkoholem, który poprzedniego dnia kupiła Skonieczna na rynku Bałuckim od jakiegoś nieznanego osobnika za 8 zł. W pewnej chwili uczestnicy libacji poczęli się skarżyć na silne bóle żołądka, poczem stracili przytomność.

Zwabieni jękami sąsiedzi Skoniecznych zaalarmowali pogotowie kasy chorych, którego lekarz skonstatował zatrucie t. zw. aldehydą, znajdującą się w źle oczyszczonym alkoholu, niewątpliwie potajemnego wyrobu.

Po przepłukaniu żołądków otrutych lekarz pogotowia polecił Felicjaniaka i Skoniecznego przewieźć do szpitala okręgowego, przy ul. Zagajnikowej. Stan ich jest ciężki.

Zofję Skonieczną pozostawiono na miejscu w stanie silnie osłabionym, Franciszek Bednarek zaś został odwieziony do domu.

Powiadomiona o tym wypadku policja wszczęła poszukiwania za sprzedawcą zatrutego alkoholu. (p)

Humor zagraniczny

— Marysiu, twój ukochany stoi w sieni.

— A skąd go pan zna, panie doktorze?

— Bo pali jedno z moich cygar.

Eksmisja po 16 latach

Perypetje lekarza z chciwym właścicielem domu

Przed 16 laty wprowadził się Jan Złotogórski, z zawodu rymarz do domu nr. 14 przy ul. Składowej należącego do J. Dessaua. Komorne za mieszkanie wynosiło zł. 150 kwartalnie. Złotogórski regularnie płacił komorne. Przed ośmiu laty, z powodu pogorszenia sie sytuacji materjalnej, nie mógł zapłacić kilku rat komornego. Właściciel domu zaskarżył go do sądu, w międzyczasie jednak Złotogórski wystąpił do sądu rozjemczego z zażaleniem na zbyt wysokie komorne. Sąd uznał pretensje Złotogórskiego za uzasadnione i ustalił wysokość komornego na 100 zł. kwartalnie.

Jednakże i tego obniżonego już komornego Złotogórski nie był w możności płacić. Dessau ponownie zwrócił się do sądu, który zaocznie wydał wyrok przyznający gospodarzowi zaległe komorne. Wobec faktu, iż Złotogórski zasądzonej sumy nie zapłacił, Dessau wręczył nakaz sądowy komornikowi, który jednakże nie znalazł w mieszkaniu Złotogórskiego mebli nadających się do zajęcia. Wówczas Dessau uzyskał sądową eksmisję na niepłacącego lokatora.

I tym razem między gospodarzem a lokatorem doszło do kompromisowego porozumienia, na podstawie którego Dessau anulował Złotogórskiemu całkowitą zaległość, z tem jednakże, że od tej chwili Złotogórski tytułem ekwiwalentu za stare komorne, płacić będzie na przyszłość zł. 150.— kwartalnie.

Mimo zawartego porozumienia, Złotogórski płacił gospodarzowi tylko 125 złotych. Taki stan trwał przez siedem lat. Dessau przyjmował w ciągu całego czasu po 125 zł. kwartalnie. To też wielkie było zdumienie Złotogórskiego, gdy otrzymał zawiadomienie, że Dessau zaskarżył go do sądu o zapłacenie 700 złotych tytułem należności za niedopłaconą w ciągu 7 lat różnicę między umówioną a rzeczywiście płaconą sumą. Sąd rozjemczy uznał pretensje Dessau za bezpodstawne i skargę oddalił.

Sprawę powyższą rozpatrywał następnie sąd okręgowy w Łodzi, który przysądził na korzyść gospodarza.

Złotogórski zwrócił się do sądu apelacyjnego, który w dniu onegdajszym uchylił wyrok sadu okręgowego. (ag)

PALACE „GLORJA“

Genjalna gwiazda ekranu Brygida Helm zmienia całkowicie swój genre gry. Nie jest już kobietą-wampirem, kobietą - demonem. Pokazała, że umie być tkliwą matką i kochającą żoną. I w swej kreacji rozbłysnął na nowo wielki talent Brygidy, rozbłysnął daleko piękniejszem światłem, aniżeli dotąd.

Film „Gloria" najnowszej produkcji francuskiej jest arcydziełem. Jest wspaniałym dramatem namiętności ludzkich, szału zmysłów, orgji szczęścia, łez i obowiązku.

Małżeństwo — Brygida Helm i posągowo piękny Andre Locquet — kocha się bardzo. On jest lotnikiem i dokonywa niezwykłych wyczynów. Ona, oddana żona, poświęca się całkowicie ukochanemu dziecku. Ale mąż ma przyjaciela, również lotnika, wesołego chłopca (Andre Roanne). Pomiędzy przyjacielem a młodą niewiastą zawiązuje się cienka nitka sympatji. Gdy mąż wyjeżdża, młody lotnik porywa ukochaną, odbywając w samolocie piękną przejażdżke ponad chmurami. Ale mąż dowiaduje się o wszystkiem. Szukając zemsty, wyjeżdża wraz z przyjacielem w samolocie. Pragnie zginąć i zgubić również rywala. Kieruje się przez ocean do Ameryki. Wspaniały lot transatlantycki. Radjo obwieszcza go całemu światu. Słuchają wszyscy o pięknych wyczynach lotników, słucha też z drżeniem serca żona. Ona jedna wie o tragedji, która się rozgrywa w przestworzach. Ale lot niespodziewanie się udał. Szalony entuzjazm w Ameryce. I Brygida wraca do męża, do którego pcha ją odrodzona miłość, obowiązek i dziecko.

Gra wspaniała wszystkich bez wyjątku wykonawców. Szczególnie dziecko wskazuje nieprzeciętny talent swą grą.

Nadprogram, jak zwykle na wysokim poziomie. Całość zachwycająca — wzbudzi wielkie uznanie wśród szerokich rzesz kinomanów.

Wiadomości bieżące

Łódź w 2-setną rocznicę urodzin Jerzego Washingtona

(a) W dniu dzisiejszym przypada 200-setna rocznica urodzin wielkiego bojownika o wolność Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, Jerzego Washingtona. W związku z tem w poszczególnych szkołach, powszechnych, średnich i seminarjach nauczycielskich, odbędą się pogadanki okolicznościowe na temat działalności wielkiego wodza Ameryki, historja którego wiąże się z okresem pierwszych walk o wolność Polski.

Dozorca pogryziony przez wściekłego psa

Dozorca domu, przy ulicy Marysińskiej 24 Stanisław Jędrzejak, wychodząc w dniu wczorajszym na ulicę został napadnięty przez błąkającego się psa, który, jak się następnie okazało, był wściekłym.

Na wszczęty krzyk przez dozorcę, którego pies dotkliwie pogryzł, nadbiegł przechodzący ulicą policjant, który dwoma strzałami rewolwerowemi zabił wściekłego psa.

Zawezwany lekarz pogotowia opatrzył Jędrzejaka oraz nakazał mu bezwzględnie w dniu dzisiejszym zwrócić się do wydziału zdrowotności publicznej magistratu m. Łodzi, celem zastrzyknięcia mu surowicy przeciw wściekliźnie. (p)

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sukc. K. Leinwebera (Plac Wolności 2), Sukc. J. Hartmana (Młynarska 1), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), A. Perelmana (Cegielniana 32), J. Cymera (Wólczańska 37), Sukc. F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27).

Odczyt

ODCZYT PROFESORA W. LEWANDOWSKIEGO

W czwartek, dnia 25 lutego o godzinie 8 wieczorem odbędzie się staraniem „Bratniej Pomocy" przy Konserwatorjum H. Kijeńskiej w sali Konserwatorjum, ul. Traugutta 9 odczyt prof. Lewandowskiego na temat „Najnowsze problemy metodyki fortepianowej".

Całkowity dochód z odczytu przeznacza się na opłacenie wpisów za niezamożnych uczniów Konserwatorjum. Bilety wejścia do nabycia w kancelarji konserwa-

Kontrola bezrobotnych

Minimalny odsetek ubezpieczonych korzystał bezprawnie z zapomóg

Zarządzona przez Min. Pracy i Op. Społ. kontrola uprawnień bezrobotnych robotników do otrzymywania ustawowych świadczeń z Funduszu Bezrobocia na terenie województwa łódzkiego została przeprowadzona pod kierownictwem inspektora, przybyłego z Warszawy p. Jana Schodowskiego.

Kontrola, która trwała od dn. 15 stycznia do 15 lutego b. roku objęła około 25 proc. ogólnej liczby bezrobotnych pobierających zasiłki na terenie województwa łódzkiego.

W m. Łodzi na 18.300 pobierających zasiłki, przeprowadzono kontrolę u 3.660. W Aleksandrowie na 200 u 40. W Pabjanicach na 2120 u 530. W Rudzie Pabjanickiej na 400 u 200. W Zgierzu na 1.000 u 250. W Konstantynowie na 140 u 50. W Tomaszowie na 1.600 u 400. W Zduńskiej Woli na 270 u 180. W Głownie na 200 u 40. W Piotrkowie na 1.200 u 300. W Bełchatowie na 200 u 40. W Ozorkowie na 160 u 50. W Wieluniu na 350 u 120. Radomsko na 400 u 100. W Kaliszu na 1200 u 360.

Kontrolę przeprowadzono zarówno w mieszkaniach, jak i w zakładach pracy, oraz przy pomocy wywiadów w Kasie Chorych.

Wstrzymano zasiłki 181 bezrobotnych z całego terenu województwa łódzkiego, co stanowi 2,8 liczby skontrolowanych. — Liczba ta ulegnie prawdopodobnie zmniejszeniu, z powodu tego, że cały szereg bezrobotnych wniesie reklamacje, z których niewątpliwie pewien odsetek będzie słuszny.

Zarząd Funduszu Bezrobocia na skutek kontroli przeprowadzonej wytoczy 59 spraw przeciwko bezrobotnym na sumę zł. 3.432 oraz 23 sprawy przeciwko zakładom pracy na sumę złotych 1201.

2 serca -- walc -- i takt
miłość -- taniec -- i rytm
oto film Wasz i dla Was

(„Zwei Herzen im 3/4 Takt")

Echa incydentu na pogrzebie

Sąd okręgowy uchylił karę starostwa i wyrok sądu grodzkiego

W dniu 22 września r. ub. w Tuszynie odbywał się pogrzeb zmarłego burmistrza Domowicza w czasie którego starosta powiatowy A. Rżewski wygłaszał nad otwartą mogiłą przemówienie. Mowę starosty Rżewskiego przerwał obywatel Tuszyna Kazimierz Salski, jakąś cierpką uwagą. Z polecenia starosty Rżewskiego Salski został usunięty z cmentarza i aresztowany, a następnie pociągnięty do odpowiedzialności karnej za zakłócenie spokoju publicznego, opór władzy oraz obrazę starosty.

Niezależnie od tego starostwo powiatowe skazało Salskiego aresztem 14-dniowym za znajdowanie się w stanie opilstwa w miejscu publicznem.

Za zakłócenie spokoju publicznego sąd skazał Salskiego na 100 zł. grzywny, za opór władzy na 80 zł. grzywny oraz za obrazę starosty na 14 dni aresztu.

Na skutek odwołania Salskiego sąd okregowy w Łodzi onegdaj uchylił wyroki sądu grodzkiego, co do kary 14 dni aresztu za obrazę starosty oraz uchylił decyzję starostwa co do kary 14 dni aresztu za opilstwo. (a)

Straszne wypadki

podczas uprawiania sportu saneczkowego

(a) Miły sport zimowy — saneczki, ma dość poważne strony ujemne. Są to nieszczęśliwe wypadki, którym ulegają przeważnie początkujący względnie zbytnią brawurą popisujący się sportowcy. W ciągu dnia wczorajszego zanotowano kilka podobnych wypadków.

W Rudzie Pabjanickiej w czasie zjeżdżania na sankach ze wzgórza uległo nieszczęśliwemu wypadkowi cztery osoby.

18-letnia Janina Wolnicka, zamieszkała w Łodzi, przy ulicy Pryncypalnej 64 oraz partner jej 24-letni Karol Słomka, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Rokicińskiej 14 wskutek wywrócenia się sanek doznali okaleczenia i złamania rąk i nóg. — Rannych opatrzył wezwany lekarz pogotowia, który ich następnie odwiózł do szpitala.

Marcin Krowicki, zamieszkały w Chojnach, przy ulicy Piasecznej 6 wywróciwszy się z sankami rozbił głowę i okaleczył ręce i nogi. Rannego opatrzył wezwany lekarz pogotowia.

Ludwik Stadnicki, zamieszkały przy ulicy Janiny 24 najechany przez drugie saneczki doznał złamania kości lewej nogi. Rannego po nałożeniu opatrunku przewieziono w stanie osłabionym do szpitala.

Na Polesiu Konstantynowskiem podczas saneczkowania, zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Mianowicie wskutek zderzenia saneczek zostali poranieni Henryk Kowalski (Nowo Lipowa 7), który odniósł złamanie ręki i 22-letni Stanisław Andrzejewski (Drewnowska 23), który odniósł ogólne zewnętrzne okaleczenia. Obu rannych opatrzył wezwany lekarz pogotowia ratunkowego, który następnie przewiózł Kowalskiego do szpitala.

Wspólnym wysiłkiem i ofiarą pomóżmy bezrobotnym

Teatr i Muzyka

TEATR MIEJSKI

Dziś „Pan Geldhab" Al. hr. Fredry.

Wtorek i środa wiecz. kapitalna sztuka muzyczna Berta Brechta „Opera za 3 grosze".

TEATR KAMERALNY

Dziś i codziennie bawi publiczność niezrównany Michał Znicz, kreujący popisową rolę w oryginalnej komedji Laurent'a Doilette „Kłopoty Bourrachona".

W „ARARACIE“ WIELKIE ŚWIĘTO.

Jubileuszowa premjera „Araratu" p. n. „Symcha baj Jidn“ wypadła nadal imponująco. Olbrzymi nakład pracy i koszta z nią związane dały należyty rezultat.

Przepiękna wystawa, niezwykle oryginalna muzyka, teksty M. Brodersona i wybitna gra sympatycznego zespołu tego teatru stworzyły nieprzeciętne na wysokiem poziomie stojące widowisko.

W szarzyźnie życia codziennego, program p. n. „Symches baj Jidn“ jest prawdziwem świętem i ucztą duchową.

Należy więc przypuszczać, że program ten będzie cieszył się wielkiem, zasłużonem powodzeniem.

Dziś 1 przedstawienie. Początek 9.45 wiecz.

Sprostowanie

We wczorajszym nekrologu B. P. Jonasza Goldlusta omyłkowo podano, że odsłonięcie pomnika odbędzie się 22 stycznia powinno być 22 lutego r. b.

Kierowca bobu Jahn

który został poraniony w katawraz z bobem „Deutschland I", jak widzimy szybko wrócił do zdrowia.

Nad czem radziło zebranie P. Z. P. N.

Ostra ktytyka zarządu — Powiększenie terytorjum Ł.Z.O.P.N.— 22 p. p. pod zarzutem kaperowania graczy. — O klubach fabrycznych nic nie mówiono

W sobotę rozpoczęły się w Warszawie obrady walnego zgromadzenia Polskiego związku piłki nożnej w obecności przedstawicieli 13 okręgów. Przewodniczącym zebrania obrano prezesa Górn. Zw. OPN. p. Fliegera, który na zmianę z płk. Mondem, prezesem KZOPN., kierowali tokiem obrad.

Delegaci poszczególnych okręgów stawiali zarządowi szereg zarzutów kwestji rozwiązania **pseudoamatorstwa.** — Pomimo to udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum.

Drugiego dnia obrad, w niedzielę, nadano odznaki honorowe gen. Bończy - Uzdowskiemu, płk. Glabiszowi, mjr. Jacheciowi, za zasługi położone na polu piłkarstwa. Pozatem uchwalono nie zmieniać dotychczasowego systemu udziału rezerw ligowych w rozgrywkach mistrzowskich poszczególnych okręgów, **zniesiono 3-cie decydujące rozgrywki** w walkach o tytuł mistrza (decydować ma lepszy stosunek bramek, przy jednakowej ilości punktów), zachowując jednak trzecie decydujące spotkanie w grach finałowych mistrzów okręgowych, wreszcie odrzucono sprawę utworzenia okręgu bielskiego i przydzielono Skalmierzyce do okręgu łódzkiego.

Wybory nowego zarządu dały następujące wyniki:

Prezes gen. Bończa - Uzdowski, wiceprezes pp. Jachieć, płk. Chajdukiewicz i p. Mallow, sekretarz inż. Przeworski, skarbnik — mjr. Świątek, kapitan zw. p. Kałuża, kronikarz p. Mosin, członkowie zarządu: kpt. Brodzisz i mj. Grudzień. Wydz. G. i D. mjr. Jachieć, płk. Sztajfer, mjr. Chabina, p. Kruk i pp. Solarski i Szpicberg. Delegaci do Zw. Zw. płk. Izdebski, mec. Rusecki.

W wolnych wnioskach postanowiono wybrać specjalną komisję do zbadania przyczyn upadku piłkrstwa polskiego, oraz komisję do zbadania zarzutów, tyczących **kaperowania graczy przez 22 p. p.** z Siedlec. Sprawy wyrugowania **klubów fabrycznych** nie poruszano, gdyż nie należy ona do kompetencji walnego zebrania i ma ją rozstrzygnąć zarząd PZPN.

Mecz zapaśniczy Sokół — Kruschender 9:9

Mecz zapaśniczy, który odbył się w sobotę w sali Tow. Gimnastycznego między łódzkim Sokołem a pabjanicką drużyną klubu „Kruschender" zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 9:9. Rezultaty poszczególnych walk były następujące W. kog. Gąsiorowski (KE) zwycięża w 11 min. Opackiego (Sok.). W. piórk. Jóźwiak (S) — zostaje pokonany w 12 min. przez Faleckiego (KE), Stępień (S) zwycięża w 2 min. Jakubowskiego (KE.), W. lekka: Zawadzki (pożyczony z Makabi — Pabj.) zwycięża w 12 min. 12 sek. Piechotę (S). W. półśr. Szmidt (S) zwycięża po przedłużeniu walki Wnuka (KE) na punkty i w średniej Slicki (S) w 4 min. pokonał Fiszera (KE). Sędziował na macie p. Maciejewski.

Mecze hokejowe w kraju

WARSZAWA. — Polonja — Makabi 6:0. Mecz towarzyski Skra — ZASS 6:0. Zawody o mistrzostwo.

LWÓW. Pogoń — Czarni 1:0 i Pogoń — Lechja. Innych spotkań nie rozegrano w dniu wczorajszym z powodu niesprzyjających warunków atmosferycznych.

Ran odniósł świetne zwycięstwo przez k. o.

NOWY JORK. — Polski bokser Edward Ran odniósł w Ameryce nowe zwycięstwo nad bokserem amerykańskim Bille Towsendem nockautując go już w II rundzie. W pierwszem starciu Towsend miał przewagę, trafiony dwukrotnie w drugiej rundzie został wyliczony. Walka zapowiedziana była na dziesięć rund.

Puhary P. Z. G. S. zdobyła Łódź

Drużyny Ł. K. S. i H. K. S. zwycięzcami w turnieju siatkówki

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych i wieczorowych odbył się dalszy ciąg zawodów drużyn siatkowych o puhar PZGS. Jak zaznaczyliśmy we wczorajszym numerze, poziom gry drużyn był bardzo wyrównany. Niespodzianki nie były wykluczone. Rzeczywiście turniej ten zakończył sie w sposób, którego nikt nie przewidywał.

Przed południem drużyny żeńskie AZS i HKS rozegrały swój pierwszy mecz. Przyniósł on zwycięstwo drużynie warszawskiej 30:12. Łodzianki grały nadspodziewanie słabo. Pozatem odbyły się dwa spotkania drużyn męskich Sokół — Cracovia 29:22 i ŁKS — AZS 24:22. Łodzianie zwyciężyli dopiero po dogrywce.

W godzinach wieczorowych Sokół dowiódł ponownie swej wysokiej klasy, bijąc AZS 27:25, natomiast ŁKS. niespodziewanie ulega zwyciężonej przez niego w dniu poprzednim Cracovii w stosunku 25:23 po dogrywce. Drugą niespodziankę sprawiła żeńska drużyna HKS osiągając zwyciestwo w rewanżowem spotkaniu z AZS 25:23 po ciężkiej walce i dogrywce. Wobec tego wynikła potrzeba rozegrania trzeciego decydującego spotkania.

Tymczasem i sytuacja w konkurencji męskiej stała się mocno niejasna. ŁKS zrehabiltował się po porażce z Cracovią, bijąc niezwyciężoną dotychczas drużynę Sokoła 30:21. Zwycięstwo to sprawiło, iż trzy drużyny a mianowicie ŁKS, Sokół i Cracovia mają po jednej porażce, a więc równą ilość punktów. Pozostał jeszcze mecz Cracovii z AZS. Ponieważ ze spotkania tego Cracovia również wyszła zwycięsko, stan ten został utrzymany. W tym wypadku, zgodnie z przepisami PZGS, pierwsze miejsce należne jest drużynie mającej najlepszy stosunek punktów. Okazał się nia ŁKS (79:70), przed Sokołem (77:77) i Cracovią (74:77). Dzięki więc tylko lepszemu stosunkowi punktów puhar PZGS zdobyła drużyna ŁKS.

Tymczasem drużyna żeńska AZS., której należało rozegrać trzecie spotkanie z HKS, odmówiła udziału, powołując się przy tem na oświadczenie delegata PZGS p. Chwasta, który miał jakoby powiedzieć, iż nie jest do tego obowiązana. Mimo to łodzianki na boisku stawiły się i odgwizdano na ich korzyść walkower. Okazało się, iż p. Chwast nie czekając zakończenia turnieju wyjechał z Łodzi, to też stwierdzenie jego oświadczenia było niemożliwe. W ten sposób również i puhar PZGS. dla drużyn żeńskich zdobyła drużyna łódzka. Niewątpliwie AZS w sprawie tej odwoła się do władz PZGS., orzeczenie którego oczekiwane jest z wielkiem zaciekawieniem.

P. Nehringowa i Kalbarczyk mistrzami w jeździe szybkiej

W zawodach łyżwiarskich o mistrzostwo Polski w jeździe szybkiej zwycięstwo w konkurencji pań odniosła zawodniczka Polonii p. Nehringowa, wygrywając bezapelacyjnie wszystkie biegi.

W konkurencji panów tytuł mistrza zdobył Kalbarczyk (A. Z. S.) osiągając czas na 500 metrów 53 sek. i na 5.000 mtr. — 9 min. 56 sek. Bieg na 1.500 mtr. Kalbarczyk przegrał do zawodnika swego kolegi klubowego Michalaka.

Dźwiękowe
GRAND-KINO
Dziś poraz ostatni!
PRZYGODA MIŁOSNA

Role główne kreują:
MARY GLORY oraz ALBERT PREJEAN
Już dziś — cała Łódź śpiewa przecudowne piosenki-szlagiery, któremi zachwyca się obecnie Paryż.
Nadprogram: Najnowszy tygodnik Paramountu w języku polskim
Początek o godz. 4-ej, w soboty, niedziele i święta o 12 w poł.

I znów „Grand Kino"
wybrało perłę polskiej produkcji filmowej
Szyb L. 23
Adam Dobosz -
potężny tenor opery warszawskiej
Baśka Orwid, Jerzy Marr i Wiesław Gawlikowski
Po „10-ciu z Pawiaka" i „Ułanach" nowy sukces polskiej produkcji kinematograficznej.

Ponowna przegrana śląskich hokeistów

W Zaborzu na Śląsku Opolskim rozegrany został w dniu wczorajszym mecz hokejowy między reprezentacjami Śląska polskiego i niemieckiego o puhar wędrowny ofiarowany przez prezesa Śl. Zw. Łyżwiarskiego p. Szarockiego. Spotka nie zakończyło się nieznacznem zwycięstwem gospodarzy w stosunku 2:1 (1:0, 0:0, 0:1, 1:0). Po upływie normalnego czasu mecz dał wynik remisowy i dopiero po przedłużeniu gry obrona polska strzela bramkę samobójczą.

Jędrzejewska i Tłoczyński wygrywają na Rivierze

W turnieju tennisowym na Riwierze, w którym biorą udział reprezentanci polskiego tennisu, zebrała się nadzwyczaj ostra konkurencja międzynarodowa. Mimo to zarówno Tłoczyński, jak i Jędrzejowska zwyciężyli w drugiej rundzie, przechodząc do następnych.

Tłoczyński pokonał Westmacotta 7:5. 6:4, Jędrzejowska zwyciężyła pannę Lhermitte 3:6, 6:0 6:3. Na obydwojgu naszych tennisistach znać brak jeszcze rutyny turniejowej, gdyż są to ich pierwsze spotkania, lecz wybijają się korzystnie ponad szereg innych.

I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr
SPLENDID
NARUTOWICZA 20.
Dziś i dni następnych!
Sterowiec L. A. 3
Dramat nadludzkiej odwagi i wielkiej miłości.

W rol. główn.: JACK HOLT, RALPH GRAVES i urocza FAY WRAY
Bilety wolnych wejść, passe-partouts i kupony ulgowe bezwzgl. nieważne.
Początek seansów o 4-ej, w niedziele, soboty i święta o godz. 12-ej.

Nowi mistrzowie Poznania i Lwowa w boksie

POZNAŃ. — Mistrzostwo bokserskie Poznania zdobyli następujący zawodnicy: Misiorny, Polus, Kropiński, Sipiński, Arski, Zieliński, Hoffman i Piłat.

LWÓW. — Tytuły mistrzów Lwowa w boksie zdobyli w finałach następujący zawodnicy: Szpinak, Silak, Wagner, Kołodziej, Korsower, Łatoska, Grosz i Siba. Sędziował w ringu łodzianin p. Landeck. Większość zwycięstw odnoszono przez K. O. —

Klisze
ŁÓDZ. PIOTRKOWSKA 100
R. Borkenhagen.
Tel. 111-72
do Reklam Gazetowych, Cenników, Prospektów
Zdjęcia fotograficzne dla celów reprodukcji
Rysunki, projekty reklamowe
i wydawnicze wykonywa

Pierwszy 100-proc. film dźwiękowy z udziałem szczepu autentycznych indjan p. t.
Czerwona zemsta
film dla młodzieży i dorosłych! Rolę główną kreuje ulubieniec publiczności
TIM MC. COY
Wkrótce!

Legja — Ł.K.S. 3:1 (0:0, 3:0, 0:1)

Zaszczytny wynik łodzian w meczu hokejowym

Nader zaszczytnym wynikiem zakończył się wczorajszy mecz hokejowy ŁKS. z warszawską Legją. Przegrana 1:3 z tak renomowanym przeciwnikiem dowodzi postępów poczynionych przezłodzian. Dziś potrafią oni umiejętnie stosować taktykę obronną.

Gorzej natomiast przedstawia się gra ataku, w którym po dawnemu brak zgrania. Indywidualne wyczyny przeciwnik likwiduje bez większego wysiłku, a powtóre męczą one zawodników. Gra zespołowa, którą ŁKS. musi sobie przyswoić, da niezawodnie lepsze rezultaty. Pewne skłonności do gry takiej zdradza wyrabiający się z każdym meczem Załęski. Zawodnik ten, wraz z Królem, stanowi najlepszą część ofenzywy łodzian. To powinno służyć wskazówką dla Króla, który nie wierząc zbytnio umiejętnościom swych kolegów cały ciężar gry bierze na swe barki.

Drużyna, jako całość grała nadzwyczaj ambitnie i ofiarnie.

Najsłabszą częścią był Lutrosiński, który po dłuższej przerwie powrócił na lód. Przerwa ta nie wyszła mu na dobre.

Pierwsza tercja upłynęła bezbramkowo. Gospodarze grają defenzywnie i bronią się doskonale. W drugiej atak Legji, kierowany przez Pasteckiego podsuwa się pod bramkę Ł. K. S. Jakubiec wybiega, lecz krążek mija go i wpada do pustej siatki. Utrata tego punktu wpływa deprymująco na drużynę, a zwłaszcza na Jakubca. — Dwa błędy bramkarza kosztowały ŁKS. utratę dalszych dwu bramek, w czem jedną samobójczą. Daleki strzał Rybickiego broni ręką Rusinkiewicz, a Jakubiec tak niefortunnie nterwenjuje, że pakuje go do swej bramki.

W trzeciej tercji tempo gry wzmogło się i stała się ona bardziej ostra. Na przymusowy jednominutowy odpoczynek idą Rusinkiewicz i Frencel. ŁKS. gra w czwórkę, przetrzymuje ten okres i zaczyna częściej atakować, dążąc o uzyskania honorowego punktu. Po rzucie sędziowskim nieobstawiony Król otrzymuje krążek i strzałem nie do obrony zmusił Przeździeckie go do kapitulacji.

Najlepszych zawodników swych posiadała Legja w Pasteckim, który zadziwiał swą ruchliwością i szybkością, oraz w Rybnickim. Stan lodu był doskonały, lecz szalejąca zadymka śnieżna utrudniała grę.

Publiczności, mimo dotkliwego zimna, 300 osób. Sędziował p. Dreger.

Pięściarze Ł. K. S. w ringu

Inauguracyjna impreza wypadła ciekawie

W dniu wczorajszym odbył się w sali Geyera inauguracyjny występ pięściarzy ŁKS. z udziałem zawodników miejscowych oraz Wystracha ze Śląska. Wyniki walk były Podług kolejności wag następujące: w. musza: Liberman (BK) zwycięża na punkty Kajtaniaka (PKS), w. kog.: Layer (PKS) — Matusiak (ŁKS). Zwycięża na punkty Layer. W. piórk. Woźniakowski (G) — Szleger. Wygrywa w 7I rundzie przez techniczne k. o. Woźniakowski. W. półśr. Jaranowski— (ŁKS) — Nawrocki (G) Zwycięża na punkty Jaranowski. W. średnia: Czerniak (PKS) — Siubdzia (G). Zwycięża na punkty Czerniak. W. półciężka: Włodarski (ŁKS) — Szklarek (G). Zwycięża w I rundzie rpzez k. o. Włodarski. W. mieszana: Seweryniak — Pisarski (S). Zwycięża na punkty Seweryniak (ŁKS). W. cieżka: Stibbe (U) — Wystrach (PKS. Katowice). Wygrywa na punkty Stibbe. Sędziował w ringu p. Wodzisławski. Zawody wypadły interesujaco i zgromadziły wielu widzów.

Zawody bokserskie Kruschendera

W sobotę odbyły się w Pabjanicach międzyklubowe zawody bokserskie z udziałem pięściarzy łódzkich. Wyniki walk były następujące (podług kolejności wag): Włodarczyk (KE) zwycięża na punkty Sierugę (IKP), Słowiński (KE) remisuje z Graborem IKP), Osieja (KE) zwycięża na punkty Kruma (G), Młynarczyk (KE) bije na punkty Nikonorowa (IKP), Weyerowicz (KE) remisuje z Babickim (IKP), Kilański remisuje z Marczewskim (Z) i Kuropatwa zwycięża Stahla II, przez dyskwalifikację tego ostatniego. Sędziował w ringu p. Nowak.

Burza śnieżna spowodowała przerwę w komunikacji podmiejskiej

Szalejąca w ciągu dnia wczorajszego śnieżyca doprowadziła do przerwania komunikacji podmiejskiej. Autobusy, które kursowały na szosach w godzinach wieczorowych nie mogły przedostać się przez zaspy śnieżne, potworzone przez wichurę na szosach okolicznych i powróciły do Łodzi.

Również i elektryczne koleje dojazdowe na linji Łódź—Zgierz o godzinie 9 wieczorem zostały unieruchomione. Na innych linjach dojazdowych komunikacja jest wysoce utrudniona i liczyć się należy z jej przerwaniem. Łódzkie tramwaje przystąpiły w ciągu nocy do oczyszczania torów i kursować będą normalnie.

Jak się dowiadujemy, podmiejska komunikacja tramwajowa zostanie dziś uruchomiona, gdyż w ciągu nocy przystąpiono do oczyszczania torów.

Co usłyszymy dziś przez radjo?

12.10 Muzyka z płyt gramofonowych.

15.25 Odczyt dla nauczycieli „Szkoła i sztuka“.

15,50 Płyty gramofonowe.

16,20 Lekcja języka francuskiego.

16,40 Płyty gramofonowe.

17,10 „Jerzy Waszyngton“.

17,35 Muzyka lekka z kawiarni „Adria“.

18.50 Rozmaitości.

20,00 Feljeton muzyczny.

20.15 Audycja poświęcona 200 rocznicy urodzin Waszyngtona. a) 20,15 — 20.30 Przemówienie ambasadora Stanów Zjednoczonych A. P. Willis'a; b) 20,30 — 21,25 Koncert; c) 21,25 — 22,10 Słuchowisko p. t. „Gwiazdy na sztandarze“ p-g de Villiers de l'Isle Adama, w radjofonizacji Jana Piotrowskiego.

22,10 Płyty gramofonowe.

23,30 Muzyka taneczna.

SZACHY

Pod redakcją Łódzkiego Okręgowego Związku Szachowego

Zadanie Nr. 16.

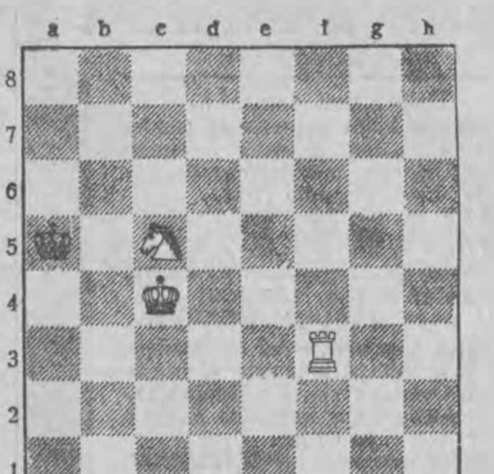

Mat w 3-ch posunięciach

Partja Nr. 48

grana w drugiem spotkaniu tegorocznem pomiędzy YMCA i Zw. Nauczycielstwa Polsk. Łódź, 8.I.

D. Daniuszewski Białe (ZNP)	p. Berthold Czarne (YMCA)
1. e2—e4	e7—e6
2. d2—d4	d7—d5
3. e4—e5	c7—c5
4. Hd1—g4	c5:d4
5. Sg1—f3	Sb8—c6
6. Gf1—d3	f7—f5
7. Hg4—g3	Hd8—c7
8. O—O	Gc8—d7
9. Sb1—d2	O—O—O
10. Sd2—b3	h7—h6
11. h2—h4	Sg8—e7
12. Sb3:d4	Sc6:d4
13. Sf3:d4	Se7—c6
14. Sd4—b5!	Hc7—a5 1)
15. c2—c3	Wf8—g8
16. a2—a4 2)	Wd8—e8
17. Gc1—e3	Ha5—d8 3)
18. Sb5:a7+	Sc6:a7
19. Ge3:a7	g7—g5 4)
20. f4—a5!	Gd7—c6
21. Ga7—b6	Hd8—d7
22. a5—a6 5)	Kc8—b8
23. a6:b7	Hd72b7
24. Gb6—a7 6)	Kb8—c7
25. Ga7—d4	We8—a8
26. Wa1:a8	Hb7:a8
27. f2—f4	Gf8—e7
28. f4:g5	h6:g5
30. Hg3—h3	Ha8—g8 7)
29. h4:g5	Wg8:g5
31. Gd3—e2	Wg5—g3
32. Hh3—h2	Wg3—g7 8)
33. Wf1—f3	Gc6—a4
34. Wf3—h3	Ga4—b3
35. Ge2—f1 9)	Hg8—f7
36. Hh2—f4)	Ge7—g5
37. Hf4—f2) !	Gb3—c4
38. Gd4—a7)	Kc7—c8
39. Wh3—h8+	Gg5—d8
40. Hf2—c5+	Hf7—c7
41. Wh8:d8+!	Poddał się 10)

Uwagi: 1) Nieco lepiej byłoby 14... Hb8; natomiast nie wolno było grać H:e5 wobec 15. S:a7+!

2) Grożąc 17. b2—b4.

3) Jeszcze stosunkowo najlepsze.

4) Jeśli 19... b7—b6? to 20. a5, ba 21. Ga6+, Kc7 22. Hg3—e3 i wygrywają.

5) Z groźbą 23. a6—a7.

6) Na 24. Hg3—e3 mogłaby nastąpić d5—d4.

7) Czarnę chcą zyskać figurę (Wg3).

8) Białe nie mogą teraz grać 33. Gf3, gdyż na to nastąpiłoby Wh7 34. Hf4, Gg5 i czarne wygrywają.

9) Mylnie byłoby 35. Wh8 wobec odpowiedzi W:g2+! (35.. Hf7 36. Gh5).

10) Ładne zakończenie bardzo ciekawej partji. Jeśli 41... K:d8, to 42. Ga7—b6, lub 42. Hc5—f8+, a na 41... Kb7 mogłoby nastąpić 42. Wb8+ Ka6 43. Wb6+! K:a7 44. Ha5+ Ga6 45. H:a6 mat.

Rozwiązanie zadania Nr. 15. Larsen. (NB — pionek na h7 zbyteczny).

1. Ke5 — f4!

Końcówka Nr. 32. Sz. Kozłowski. (Oryginalne)

Białe — Kf2; We1; pionki — a4 c4, c7, f4, f3 (7)

Czarne — Kd7; Wa7; Wh5; pionek a6 (4)

Białe zaczynają i remisują.

PULOWERY, sweatry, czapki i torebki ręcznej roboty wykonywam z własnych i powierzonych materjałów. **Al. I-go Maja 11 front, parter m. 1.**

„PRACA“
Kursy Zawodowe Żeńskie przy Tow. Szerzenia Pracy Zawod wśród Kobiet Żyd.
Wólczańska 21, tel. 167-15
Przyjmuje zapisy na nast. działy:
1. Krawiectwo-damskie
2. Haft ręczny
8. Modniarstwo-kapelusze
4. Bieliźniarstwo
5. Ondulacja
6. Manicure
Sekretarjat czynny od 9—1 i 3—7 po poł.

Dźwiękowe Kino „APOLLO“
Dziś i dni następnych!
Wielki podwójny program!
I.
Bezkonkurencyjni królowie humoru
LAUREL i HARDY
w wielkiej bombie śmiechu i wesołości p. t.
10 minut strachu
II.
JANKO MUZYKANT
Dramat osnuty na tle noweli H. Sienkiewicza W roli gł.: Witold Conti, Marja Malicka, K. Krukowski, A. Dymsza.
Początek codz. o g. 4 po poł., w soboty i niedziele o g. 12.
Następny program: 10-ciu z Pawiaka

Dźwiękowy Kino-Teatr „CORSO“
Zielona 2 | 4
Początek o godz. 4 po poł., w soboty i niedziele o g. 12.

Dziś i dni następnych
I. „MEKSYKANKA“
Dramat w 10 aktach. W roli głównej:
pełna temperamentu, przepiękna DOROTHY BURGESS, LEO CARLLO, JOHN MAC BROWN i król komików SLIM SUMMERVILLE
„MEKSYKANKA“ to bohaterstwo kobiety, która w obronie ukochanego poświęca własne życie...
„MEKSYKANKA“ to wspaniały koncert gry artystów...
Doborowe, cudowne melodje hiszpańskie.

II. Romans Sentymentalny
Pierwszy 100-proc. dźwiękowiec produkcji
SOWIECKIEJ.
Wspaniałe zdjęcia. Prześliczne śpiewy rosyjskie.
Nadprogram Farsa p. t. **Pomysłowy Trębacz**
W roli głównej: przekomiczny **Slim Summerville**

Dźwiękowy Kino-teatr ODEON
PRZEJAZD 2.
Nadprogram:
Dodatek dźwiękowy

Dziś i dni następnych! Poraz pierwszy w Łodzi! Ulubieńcy Publiczności:
Victor Mc. Laglen, Edmund Love, Greta Nissen i El. Brendel
w wesołej komedji p. t.
FAWORYTA MAHARADZY

Dźwiękowe Kino

MIMOZA

KILINSKIEGO 178

Dziś poraz ostatni!
Arcydzieło, które wstrząsnęło sumieniem świata. Bezsprzecznie najlepszy film dźwiękowy, jaki dotychczas wyprodukowano p. t.:

SZARY DOM

W rolach głównych: **Wallace Beery, Chester Morris, Lewis Stone.**
Nad program: **LAUREL I HARDY.**
Początek seansów: w dni powszednie o g. 4, w soboty, niedziele i święta o g. 2. Ostatni seans o godzinie 9.15.
Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 60 gr.
Następny program: **„POCHODNIA"**
W rol. gł.: **Laura La Plante i John Boles**

Po 20 gr.

NAJLEPSZE CIASTKA

poleca

CUKIERNIA Z. GOMOLINSKIEGO

PRZEJAZD 1. TEL. 133-72 i 209-87

Instytut Kosmetyki Lekarskiej i Gabinet Fizykalnej Terapji
„MIMAR" M. Markusówny p. fach. kierown. lek.
ul. Narutowicza 9, I p. fr.
Tel. 122-09. — Godz. przyj. 11—2 i 4—8. W niedz. i święta 11—2.
I. Dział — leczenie i usuwanie wad skóry, cery, włosów, brodawek i t. p. Masaże. Maski.
II. Dział — leczenie elektrycznością, światłem i ciepłem. (Galwanizacja, Farad. Elektroliza. Kaustyka, d'Arsonwal. Kwarc. Sol. i Vitalux. Diatermja. Parów. i t. d.
Zabiegi w zakr. Fiz. Terap. wykonuje się z polecenia lekarzy Inst. oraz z ordynacji obcych lekarzy.
Doktór specj. przyjm. od 1—2.

„HYGIENA"

Łódź, Andrzeja 1.
Przyjmuje wszelkie roboty, wchodzące w zakres czyszczenia szyb, froterowania, cyklinowania i drutowania podłóg. Sprzątanie biur i mieszkań oraz czyszczenie okien fabrycznych w budynkach piętrowych i parterowych (t. zw. Szedowych) **oraz pakowanie drzwi i okien na zimę.**
Tel. 105-47 (pryw.)

„SANATO"

Zakład Położniczo - Chirurgiczny

Ogrodowa 10, tel. 213-57
I i II klasa
Oddział położniczo-ginekologiczny
Dr. med. Sz. Eigerowa
Dr. Reitler Kurjańska
Dr. med. J. Baum
Dr. med. W. Eychner
Cena porodu na II kl. wraz z zabiegami **200 zł.**
Opieka nad dzieckiem
Dr. med. J. Polakow
Oddział chirurgiczny
Dr. med. M. Kantor,
godz. przyjęć 1—2 pp.

Teatr Świetlny

„CASINO"

Dziś dawno oczekiwana premjera

rewelacyjnego filmu p. t.

„24 godziny"

to szczyt pomysłowości reżyserskiej.

„24 godziny"

to karta przeżyć miljonera oddana z całym realizmem.

Artyści stworzyli iście rewelacyjne kreacje. Film pozostawia niezatarte wrażenie.

Nadprogram: Tygodnik dźwiękowy Paramountu i aktualności krajowe.

UWAGA: Passe-partouts, wolne wejścia i bilety ulgowe nieważne do odwołania. Początek seansów o g. 4.30

PORADNIA
WENEROLOGICZNA
Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1
TEL. 206-38
czynna od 8 rano do 9 wiecz.
11— 1 } przyjmuje
2— 3 } kobieta—lekarz
w niedzielę i święta od 9—2 pp,
leczenie chorób
wenerycznych i skórnych
PORADA 3 ZŁ.

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzedaż.

DOMY większe i mniejsze, w śródmieściu i na peryferjach, domy dochodowe z dobrem oprocentowaniem, PLACE odpowiednie pod budowę gmachów mieszkalnych również jako dobra lokata kapitałów różnych instytucji poleca Biuro „POLRUCH", Al. Kościuszki 27, telef. 141-01, 132-01.

W RUCHLIWYCH punktach sklepy, dobrze zaprowadzone, różnego rodzaju, sklepy przy ul. Piotrkowskiej, począwszy od Pl. Wolności do Reymonta, poleca: Biuro „Polruch", Al. Kościuszki nr. 27, tel. 141-01, 132-01.

Lokale

BIURO „POLRUCH" Al. Kościuszki 27, telefony 141,01, 132,01, poleca mieszkania, lokale, sklepy wszelkiego rodzaju, pokoje z klatki schodowej, we wszystkich kierunkach miasta, zamiany mieszkań, mieszkania zamiejskie, **mieszkania** tylko za komorne w **nowych** domach.

4 — 5 POKOJOWE mieszkania, wszelkie wygody, ogrzewanie centralne, ul. Piotrkowska oraz w różnych innych punktach miasta, poleca biuro „Polruch" Al. Kościuszki 27, tel. 141-01 132-01.

LOKAL DWUPOKOJOWY: ul. Piotrkowska przy Poudniowej, front, I piętro, nadający się na skład lub biuro poleca biuro „POLRUCH", Al. Kościuszki 27 Tel. 141-01, 132-01.

LOKAL DWUPOKOJOWY: ul. Piotrkowska przy Cegielnianej, front, I piętro, nadający się na skład lub biuro, poleca biuro „POLRUCH".

LOKAL TRZYPOKOJOWY z kuchnią, parterowy, dwa wejścia, z ogrodem, przy ul. Gdańskiej, nadający się na zakład freblowski, biuro lub warsztat, poleca biuro „POLRUCH".

LOKAL HANDLOWY większy przy ul. Pomorskiej, może być podzielony, nadający się na wszelkie wyroby — poleca biuro „POLRUCH".

LOKAL CZTEROPOKOJOWY, handlowy, przy ul. Śródmiejskiej, nadający się na biuro lub skład, wprost od gospodarza — poleca biuro „POLRUCH".

KATOWICE lokal 2 piętrowy 300 metr. z windą na najgłówniejszej ulicy do wynajęcia. Wiad. Katowice S. Getz, Sokolska 1. 355-

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego" ze wszystkiemi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odnoszenie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.— zagranicą — zł. 9.-

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetrowy 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): I-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca na stronie od 2 do 7 włącznie 60 gr. bez zastrzeżenia miejsca 50 gr.; nadesłane od strony 8-ej do końca tekstu 40 gr.; nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej, firm zagr. 100%. Za ogł. tabelaryczne lub fantaz. dodatk. 50%. Ogł. dwukolor. o 50% drożej

Redaktor: **Eugenjusz Kronman.** Za wydawnictwo „Prasa", Wydawnicza sp. z ogr. odp.: Eugenjusz Kronman. W drukarni własnej Piotrkowska 101